340

279

Nr 600.

TRZY PIEŚNI
Z ZIEM POLSKICH

Z MUZYKĄ UŁOŻYŁ

SATURNIN SWIERZYŃSKI.

Cena 25 cent., nie tamując hojności na rzecz Tułaczów polskich.

KRAKÓW,
Staraniem Ż. J. Wywiałkowskiego.
WYTŁOCZONO W DRUKARNI UNIWERSYTETU JAGIELL.
pod zarządem K. Mańkowskiego.
1871.

Słowo wydawcy.

Jeżeli współczucie dla cierpiących niedostatek lub pogrążonych w ostatniej nędzy — jest obowiązkiem każdego Chrześcianina, by według możności nieść pomoc i pociechę stroskanym. O ileż milszem i wznioślejszem staje się obowiązek, kiedy ten nieszczęśliwy jest naszem rodakiem — a stęskniony oczekuje radosnej chwili powrotu na rodzinną ziemię, którą miłuje. — Już podniesione były objawy publicznie tych uczuć i sprawiedliwe domagania się u Wysokich Władz Rządu; — lecz sam powrót bez środków i opieki na ziemi rodzinnej i pomiędzy swemi, bez naszej opieki, których los nie rzucił na tułactwo — to za mało. Pamiętajmy, że ich nieszczęście i prześladowanie losu, jest nieszczęście i prześladowanie Narodu — a wypłynęło ono z gorącej miłości — a więc, łzy i rany— miłością i współczuciem, obowiązkiem naszem jest otrzeć i zagoić.

Uważaliśmy więc za stósowne odezwać się: „Wspierajmy nieszczęśliwych naszych braci tułaczy" — a sposób jaki do tego obraliśmy, nie są żadne zabawy — (gdyż to uważamy obecnie za nieodpowiednie a nawet niestóso-

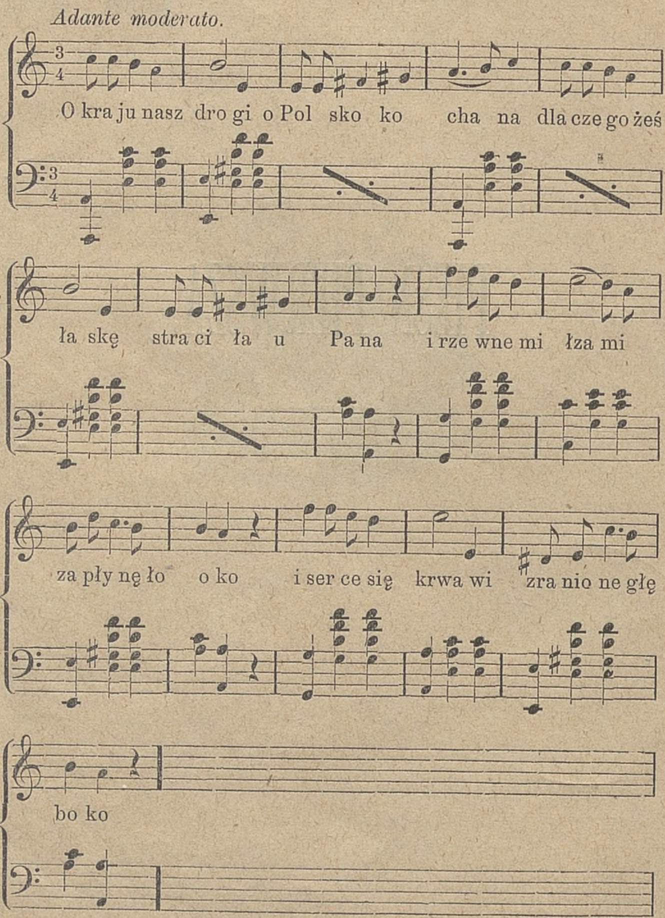
wne)— wydanie zaś „Trzech Pieśni z ziem Polskich" służyć może za mały upominek dla braci Tułaczy. Łzy otarte nieszczęśliwemu lub jego rodzinie z powodu miłości kraju, zaniesą przed tron Najwyższego Pana — i świecić nam będą jak drogocenne brylanty, świadcząc zarazem, iż niewystygły w nas jeszcze owe wzniosłe cnoty: Wiara, Nadzieja i Miłość!

Kraków 1871.



PIEŚŃ PIERWSZA.

ŚPIEW
z nad Niemna.



O kraju nasz drogi, o Polsko kochana —
Dlaczegożeś łaskę straciła u Pana,
I rzewnemi łzami zapłynęło oko
I serce się krwawi zranione głęboko.

Czemuż to ach! czemuż? Ty Boże miłości —
Nie okażesz żadnej nad nami litości —
I ta wielka przeszłość i te świetne czyny,
Poszły w zapomnienie a płaczą twe Syny.

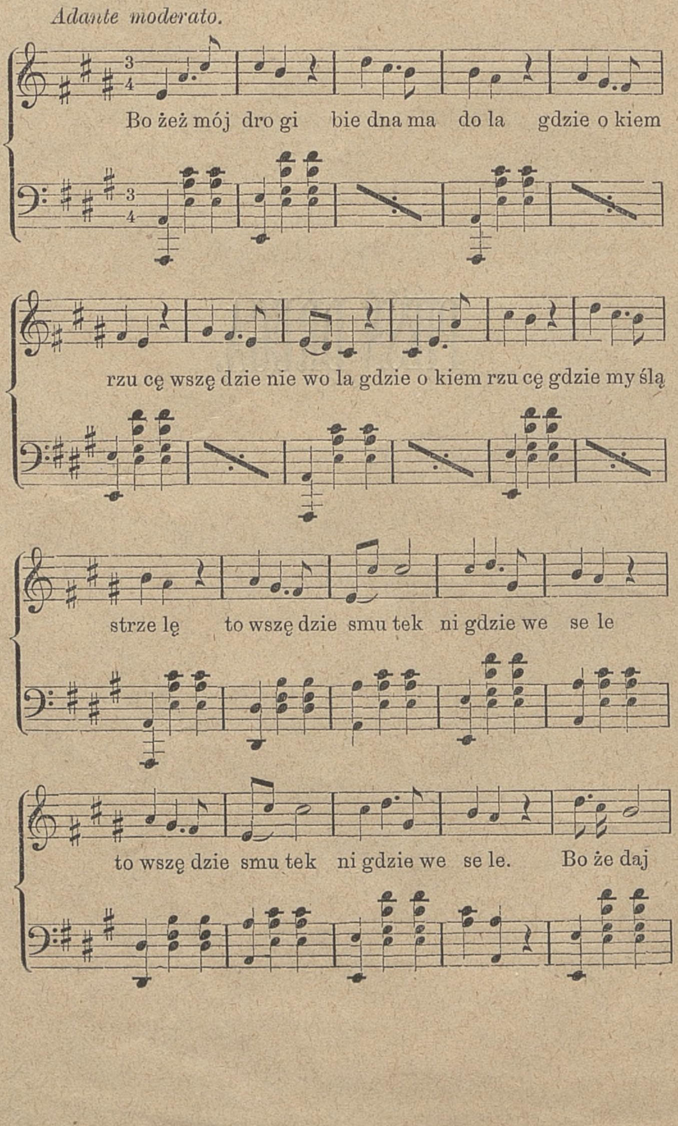
Boć całunem śmierci cały kraj okryty,
Łzami i krwią własną już z winy obmyty —
A tu jeszcze burze i gromy bez końca;
I żadnej nadziei pogodnego słońca.

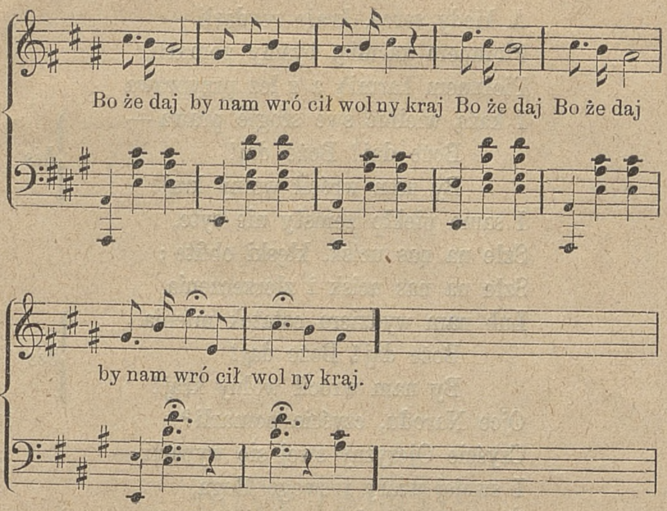
Po Sybiru ziemiach bieleją się kości —
A wróg rozsrożony szaleje ze złości.
Gdzież nasza potęga? — gdzież są nasze siły —
Wszystko gdzieś przepadło.... zostały mogiły....



PIEŚŃ DRUGA.

ŚPIEW
z nad Wisły.





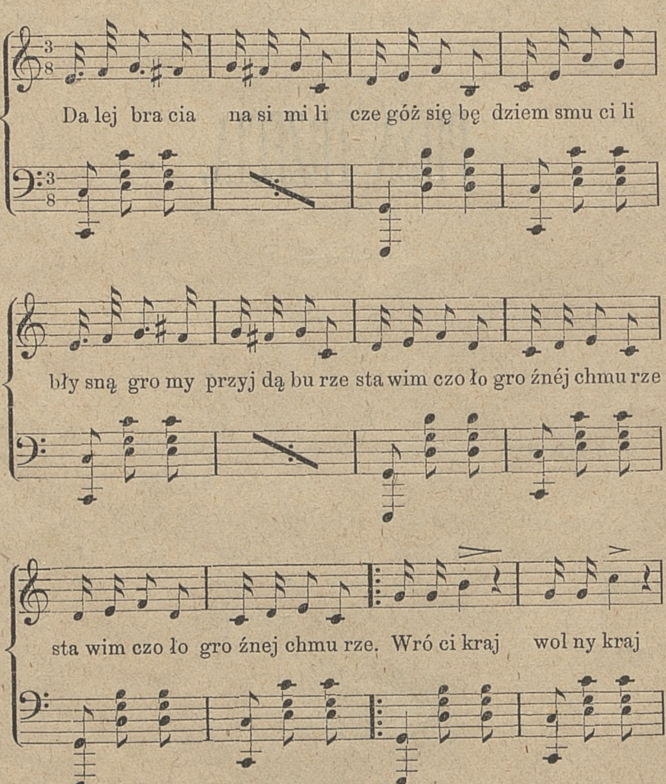
Bożeż mój drogi biedna ma dola,
Gdzie okiem rzucę wszędzie niewola.
Gdzie okiem rzucę gdzie myślą strzelę,
To wszędzie smutek nigdzie wesele.
Boże daj! Boże daj! } *bis*
By nam wrócił wolny kraj.
Czyż tylko Polak wśród cierpień— sromu,
Wszędzie jest obcym— i nie ma domu,
Wszędzie jest obcym choć w Polskiej ziemi;
Tułać się musi między obcemi.
Boże daj! Boże daj! } *bis*
By nam wrócił wolny kraj.
A choć Ojczyznę tuli do łona—
Niepewna przyszłość przed nim zamglona—
Niepewna przyszłość chmurami sroży;
Nieznany także i wyrok Boży,
Boże daj! Boże daj! } *bis*
By nam wrócił wolny kraj.

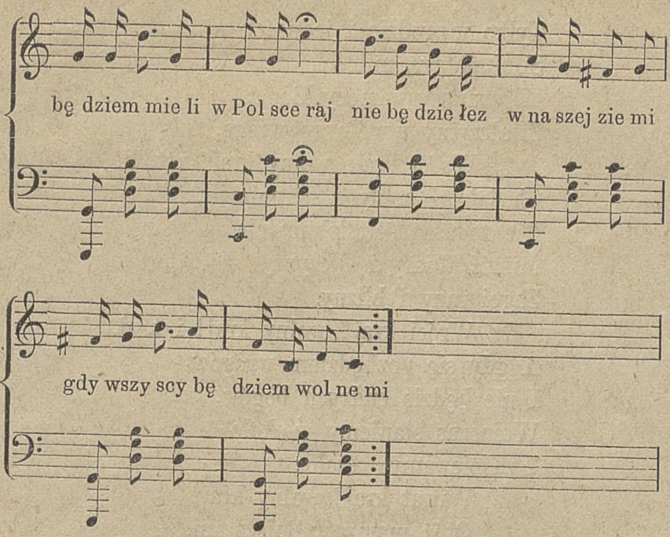
A kiedy serce, kraju rozdarli —
Piołunem karmią, byśmy pomarli.
Piołunem karmią a z łez przyprawa
I każą wielbić swe srogie prawa —
Boże daj! Boże daj! *bis*
By nam wrócił wolny kraj!
I samo piekło zemsty nie syte,
Szle na nas ucisk, klęski obfite ;
Szle na nas ucisk i złorzeczenia
Lub nam wydziera ostatek mienia.
Boże daj! Boże daj! *bis*
By nam wrócił wolny kraj!
Ojce Narodu, czyście pomarli?
Czyście Ojczyzny swej się wyparli —
I swojej wiary i swego Boga,
Że się kłaniacie u progów wroga.
Boże daj! Boże daj! *bis*
By nam wrócił wolny kraj.
Niech odgłos śpiewu echo poniesie
W szerokim świecie — jakby po lesie ;
W szerokim świecie do wód Sekwany
Niech go usłyszą nawet tyrany.
Boże daj! Boże daj! *bis*
By nam wrócił wolny kraj.
Kiedyż się skończy, to trosków brzemie —
Kiedyż obaczym ojczystą ziemię.
W wspólnej miłości, wolną od wroga,
By za dni naszych — uprośmy Boga.
Boże daj! Boże daj! *bis*
By nam wrócił wolny kraj.



PIEŚŃ TRZECIA.

SPIEW
z pod Karpat.





Dalej bracia nasi mili,
Czegóż się będziem smucili —
Błysną gromy, przyjdą burze,
Stawim czoło groźnej chmurze (bis).
Wróci kraj! wolny kraj!
Będziem mieli w Polsce raj,
Nie będzie łez w naszej ziemi,
Gdy wszyscy będziem wolnemi.
A choć zdrad i fałszu siła,
Chociaż nas kryje mogiła,
My i tak będziem wolnemi
Na tej naszej Polskiej ziemi.
Wróci kraj! wolny kraj! i t. d.
Na wołanie naszej Matki —
Spieszcie do Niej lube dziatki,
Z różnych stron i krańców ziemi,
By tu stanąć między swemi.
Wróci kraj! wolny kraj! i t. d.

Tylko w zgodzie i jedności —
Silni potęgą miłości,
Wezwawszy pomocy Boga;
Zwalczymy wspólnego wroga.
Wróci kraj! wolny kraj! i t. d.
Choć krwi popłyną strumienie,
Nie zagaszą serc płomienie —
Miłość Wiary i Ojczyzny
Zagoi rany i blizny.
Wróci kraj! wolny kraj! i t. d.
A gdy się pozbędziem wrogów
I nie będzie cudzych bogów,
Wtenczas staniemy w około
I zaśpiewamy wesoło:
Wiwat kraj! wolny kraj!
Otóż mamy w Polsce raj,
Nie ma już łez w naszej ziemi
Bośmy wszyscy już wolnemi.

